

egzemplarz bezpłatny

miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

SERWIS INFORMACYJNY

SOLIDARNOŚĆ

MAŁOPOLSKA

październik 2015

nr 12 (709)

ISSN 1507-0875



Dość poniewierania!

Pikieta pod biurem posła Andrzeja Czerwińskiego

s. 3

Sprawdź polityka

„W nadchodzących wyborach o mandat parlamentarzysty ubiega aż 450 dotychczasowych posłów i senatorów. Dzięki naszej kampanii można sprawdzić, jakie podejmowali decyzje w czasie swojej aktywności w parlamencie” — mówi Piotr Duda, przewodniczący KK.

Przewodniczący Związku przypomina, na czym polega kampania „Sprawdzam polityka”. Akcja była prowadzona po raz pierwszy podczas wyborów do Parlamentu Europejskiego w maju 2014 roku. „Sprawdzam polityka” to wiedza. Warto skonfrontować to, co mówią dzisiaj w kampanii wyborczej posłowie, z tym co robili przez ostatnie dwie kadencje” — wyjaśnia szef KK — „Dobrym przykładem jest tu Ewa Kopacz, która jako premier chce obniżyć podatki i podnosić wynagrodzenia Polaków, ale jako poseł głosowała za wydłużeniem czasu pracy osobom niepełnosprawnym, co w istocie zmniejszyło ich dochody i głosowała za nowelizacją kodeksu pracy, która wprowadzając roczny okres rozliczeniowy również znacząco obniżyła dochody wielu pracowników.”

Wystarczy wejść na stronę www.sprawdzampolityka.pl i kliknąć Wybory 2015. Tam można prześledzić aktywność posłów i senatorów w poszczególnych głosowaniach.

Rzecznik Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Marek Lewandowski informuje, że obecna odsłona akcji „Sprawdzam polityka” będzie promowana głównie w Internecie. „Jak pokazały wybory prezydenckie, Internet ma coraz większy wpływ na wyniki wyborów” — powiedział Lewandowski. Kampanii będą też, podobnie jak w 2014 roku, towarzyszyły spoty informacyjne i w lokalnych mediach oraz billboardy.

„W nadchodzących wyborach o mandat posła lub senatora ubiega się ponad 8 tysięcy kandydatów, z tego aż 450 dotychczasowych” — mówi Piotr Duda — „Dzięki tej stronie możemy sprawdzić, jakie decyzje podejmowali w kolejnych głosowaniach. Decyzje, które miały przecież istotny wpływ na nasze życie” — dodaje lider Związku i przekonuje, że dzięki takiej wiedzy obywatele będą mogli bardziej świadomie uczestniczyć w wyborach parlamentarnych.

Marek Lewandowski

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.
Redaguje zespół: Joanna Furtak, Adam Gliksman (red. nac.).
Odpowiedzialny ze strony Prezydium: Henryk Łabędź.
Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.
Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (12) 423 12 98,
e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 12 października 2015 r.

Po następny numer zapraszamy 16 listopada 2015 r.
Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

AKTUALNOŚCI

Krzysztof Kotowicz

Dość poniewierania!3

PRZED WYBORAMI

Duże nadzieje6

Wywiad z Przewodniczącym ZRM

Wojciechem Grzeszkiem

Razem zwyciężymy8

Wywiad z dr. Miroslawem Borutą

Bez związkowców niewiele bym

zrobił10

Wywiad z posłem Andrzejem Adamczykiem

Adam Zyżman

Wygramy dla wspólnego dobra ...12

Poprawić poziom życia Polaków ..13

Wywiad z prof. Ryszardem Terleckim

BRANŻE

Andrzej Tracz, Rafał Sałabun

Małe kroki, znaczne postępy14

HISTORIA

Adam Zyżman

Świadek historii Solidarności15

Karty rabatowe dla ludzi „S”

Stowarzyszenie Sieć Solidarności dołączyło do programu „Biznestank” stacji paliw ORLEN oraz BLISKA. Dzięki karcie zniżkowej podczas tankowania paliw na stacjach Orlen i Bliska (oprócz gazu) zaoszczędzimy 8 groszy na stacjach „Orlen” i 5 groszy na stacjach „Bliska” na każdym litrze paliwa. Koszt karty to jednorazowy wydatek 10 zł. Oszczędzajmy. Jeśli ta akcja się powiedzie, to mamy zamiar wystąpić do innych firm o udzielenie nam opustów i rabatów.

Informacje na temat programu można otrzymać w Dziale Informacji i Promocji, pl. Szczepański 5, pok. 404, tel. 12 423-12-98, e-mail: joanna@solidarnosc.krakow.pl.

DOŚĆ PONIEWIERANIA!

Przedstawiciele „Solidarności” zebraли się przed siedzibą biura Oddziału w Nowym Sączu, skąd wspólnie przeszli na miejsce planowanej pikiety, która rozpoczęła się kwadrans po 14. Uczestnicy protestu zwracali szczególną uwagę na sprawy dotyczące Spółki Uzdrawisko Krynica-Żegiestów S.A.

Podczas pikiety wyrażano również sprzeciw wobec polityki rządu PO-PSL, która na poziomie kraju jak i na szczelbu województwa, prowadzi do likwidacji miejsc pracy oraz degradacji całego regionu, czego przykładem jest ograniczanie funkcjonowania PKP.

Brak woli dialogu ze strony rządzących i niechęć do rozmów z mieszkańcami zmusiły „Solidarność” do wyrażenia swego niezadowolenia właśnie poprzez pikietę. Kierownik Oddziału Krzysztof Kotowicz przedstawił zebranym przygotowane w dwóch odrębnych pismach postulaty. W pierwszym piśmie skierowanym do ministra skarbu państwa Andrzeja Czerwińskiego zwrócono uwagę na sytuację w spółce „Uzdrawisko Krynica- Żegiestów”. „Solidarność” domaga się m.in. natychmiastowego przywrócenia do pracy wszystkich bezprawnie zwolnionych pracowników spółki, a szczególnie członków Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”, natychmiastowego powołania w skład rady nadzorczej spółki reprezentanta wybranego przez pracowników w marcu br. i odwołania Jarosława Wilka z funkcji Prezesa Zarządu Uzdrawiska. Podczas pikiety przypomniano, że prezes

Jarosław Wilk złożył doniesienie do prokuratury na zwolnionych pracowników, oraz osobno na wybranego przez pracowników członka rady nadzorczej Michała Siniawę. Prokuratura odmówiła jednak wszczęcia postępowania, wskazując na brak wystąpienia znamion czynu zabronionego. Zdaniem „Solidarności” jest to kolejny dowód na to, że prezes Uzdrawiska skupia się głównie na atakach na niewygodnych pracowników, a przede na wszystkim członków „Solidarności”. Prezes Wilk niejednokrotnie negatywnie wypowiadał się na temat związków zawodowych nie tylko na terenie zakładu, ale również i w mediach. „Solidarność” zarzuca ministrowi Czerwińskiemu, że mimo tak napiętej sytuacji, nie wykonuje on swoich obowiązków właścicielskich w stosunku do Uzdrawiska.

Kolejne pismo przygotowane przez „Solidarność” dotyczyło postulatów związanych z sytuacją kolei. Związek domaga się zaprzestania likwidacji miejsc pracy oraz przywrócenia do pracy pracowników przebywających na tzw. „nieświadczeniu pracy” na terenie byłego zakładu PKP Cargo S.A. w Nowym Sączu oraz utrzymania w nowym rozkładzie jazdy dotychczas kursujących pociągów regionalnych na trasie Tarnów-Nowy Sącz-Krynica.

Kierowanie i utrzymywanie już od kilku miesięcy pracowników na nieświadczeniu pracy przez tak długi czas znacząco uderza w funkcjonowanie ich rodzin, pogarszając warunki materialno-bytowe. Zdaniem „Solidarności” jest to działanie

**W poniedziałek,
12 października
br. członkowie
„Solidarności”
zorganizowali
w Nowym Sączu
pikietę przed biurem
poselskim Andrzeja
Czerwińskiego,
pełniącego zarazem
funkcję ministra
skarbu państwa.
Związkowcy zwracali
uwagę na poważne
problemy społeczne,
które dotyczą
Sądeczyzną i jej
mieszkańców.**

nieuzasadnione, zwłaszcza w sytuacji, w której spółka PKP Cargo wykazuje zysk.

„Solidarność” zwróciła również uwagę na fakt, że Zarząd Województwa Małopolskiego podjął decyzję o likwidacji szeregu połączeń kolejowych obsługiwanych przez Przewozy Regionalne. Zlikwidowane mają zostać m.in. linie na trasie Tarnów-Nowy Sącz-Krynica, a w tym samym czasie odtwarza połączenia kolejowe w innej części województwa, w której kandydatem do Sejmu jest partyjny kolega Ministra Skarbu, a zarazem Marszałek Województwa – Marek Sowa.

Ministra Andrzeja Czerwińskiego nie było w tym dniu w Nowym Sączu, natomiast zgodnie z przesłaną do Oddziału „Solidarność” informacją petycję od protestujących miał odebrać – Marszałek Województwa Małopolskiego Marek Sowa.

Zastępca przewodniczącego Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Henryk Łabędź, wyraził w imieniu całego związku poparcie dla postulatów nowosądeckiej „Solidarność”, oraz przekazał słowa poparcia również od szefa Regionu Wojciecha Grzeszka. H. Łabędź wezwał marszałka Marka Sowę, by odebrał petycję od pikietujących i odniósł się do postulatów.

Ponieważ apel pozostał bez odpowiedzi, przedstawiciele protestujących udali się marszałka Sowy, by wręczyć mu petycję. Po dość ostrej wymianie zdań marszałek M. Sowa zgodził się ostatecznie wyjść z biura. W swej wypowiedzi do pikietujących mówił o kondycji przedsiębiorstwa Uzdrowisko Krynica-Żegiestów.

Jego przemówienie wzburzyło zebranych, gdyż ani w jednym zdaniu nie odniósł się do przekazanych mu postulatów.

Głos zabrał również przedstawiciel NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Jan Duda, który pełni funkcję członka prezydium Rady Krajowej związku. Udzielił on wsparcia „Solidarność” oraz przedstawił problemy związków rolniczych związanych między innymi z wykupem polskiej ziemi.

Wsparcia protestującym udzielił także członek Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Romuald Jewuła, który odczytał list otwarty Krajowego Komitetu

Protestacyjno-Strajkowego działającego w PKP Cargo S.A. dotyczący aktualnych problemów.

Przez cały czas trwania pikiety wystąpienia były przeplatane gwizdami i wyciem syren, a udział wzięło ok. 100 osób.

Wszystkim uczestnikom należą się podziękowania za aktywny udział, mimo niesprzyjającej pogody. „Solidarność” po raz kolejny zwróciła uwagę na narastające

Nowosądecka „Solidarność” żąda:

- 1) Natychmiastowego przywrócenia do pracy wszystkich bezprawnie zwolnionych pracowników spółki Uzdrowisko Krynica-Żegiestów SA
- 2) Natychmiastowego powołania przedstawiciela pracowników w skład Rady Nadzorczej Uzdrowiska Krynica-Żegiestów SA
- 3) Odwołania Jarosława Wilka z funkcji Prezesa Zarządu Uzdrowiska Krynica-Żegiestów SA
- 4) Zaprzestania likwidacji miejsc pracy oraz przywrócenia do pracy pracowników PKP Cargo S.A. w Nowym Sączu
- 5) Utrzymania w nowym rozkładzie jazdy dotychczas kursujących pociągów regionalnych na trasie Tarnów-Nowy Sącz-Krynica.



problemy. Choć czekamy na pozytywne rezultaty, to raczej wiemy, że trzeba będzie prowadzić kolejne działania i protesty dla dobra społeczeństwa i dla dobra pracowników.

Fot. Mateusz Książkiewicz





Ważne jest, żeby do władzy doszły te ugrupowania, których programy są zbieżne z naszymi poglądami. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ta zbieżność w takiej najpewniejszej formie występuje w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości, stąd takie olbrzymie nadzieje związane ze zwycięstwem tej partii – mówi Wojciech Grzeszek, przewodniczący Małopolskiej „Solidarności”.

DUŻE NADZIEJE

- **Panie Przewodniczący, nie da się ukryć, że na 25 października „Solidarność” czeka z nadzieją, że po kilku latach rządów PO nastąpi przełom.**
- Myślę, że „Solidarność” czeka przede wszystkim na zmianę mentalności rządzących w podejściu do roli związków zawodowych, w tym szczególnie „Solidarności”, w Polsce i na zmianę podejścia, które bardziej krewałoby prospołeczną i prorodzinną politykę, z czym w tej chwili są olbrzymie problemy. „Solidarność” w ostatnich latach domagała się przywrócenia niższego wieku emerytalnego, żądała wzrostu płacy minimalnej, postulowała wprowadzenie minimalnych stawek godzinowych i szeregu wielu innych rozwiązań propracowniczych, a szczególnie domagała się dialogu, którego nie było. Nowa ustawa o radzie dialogu społecznego, która w rodziła się w bólach, daje szansę na dialog między rządzącymi a związkami zawodowymi, ale jak wiadomo tutaj kluczową rolę będą odgrywać rządzący. Dlatego tak ważne jest, żeby do władzy doszły te ugrupowania, których programy są zbieżne z naszymi poglądami. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że ta zbieżność w takiej najpewniejszej formie występuje w wydaniu Prawa i Sprawiedliwości, stąd takie olbrzymie nadzieje związane ze zwycięstwem tej partii. Natomiast obserwując to, co się dzieje w ostatnich tygodniach, ten szum medialny, to rozmywanie spraw najważniejszych dla Związku i kierowanie zainteresowania wyborców na afery, na przeszłość, na wzajemne rozliczenia, które spychają w cień to, o co nam chodzi najbardziej. Przemilcza się te wszyst-

kie tematy, które są istotne dla pracowników, są istotne dla zakładów pracy, są istotne dla tworzenia miejsc pracy, itd. Dlatego tutaj mogę – a jest jeszcze parę dni do wyborów – apelować do naszych członków i sympatyków, żeby wszędzie tam, gdzie się odbywają spotkania przedwyborcze pytania dotyczące spraw pracowniczych się pojawiały. Jak wiadomo Sejm w mijającej kadencji nie pochylił się – pomimo zwrócenia się do niego przez Pana Prezydenta – ani nad sprawą przywrócenia poprzedniego wieku emerytalnego, ani nad żadną inną sprawą istotną dla środowisk pracowniczych. Tym bardziej więc wydaje mi się, że te pytania powinny być zadawane. Jak wiemy „Solidarność” stworzyła stronę „Sprawdzam polityka”, na której prezentujemy dotychczasowych posłów i to jak głosowali w sprawach najważniejszych dla Związku, żeby również wyborcy – zanim ten przysłowiowy krzyżyk przy określonym nazwisku postawią, dając tym samym znak, że tę osobę wspierają – zastanowili się dobrze, czy jest to osoba, która do tej pory służyła także tym postulatami i problemom pracowniczym, czy wręcz odwrotnie – była to osoba wrogo nastawiona do naszego środowiska.

- **Zdecydowana większość dotychczasowych posłów startuje i deklaruje, że chce dalej służyć obywatelom. Jak z perspektywy „Solidarności” wygląda do tej pory ta współpraca z posłami zarówno opozycyjnymi jak i z partii rządzącej?**
- Bardzo różnie. Wydaje mi się, że takim podstawowym elementem decydującym o tej współpracy są generalnie predys-

pozycje posłów, czy nawet powiem tak bardziej górnolotnie — ich wrażliwość na tzw. tematy społeczne. Są posłowie, którzy tę wrażliwość wykazują nawet pomimo tego, że są z opcji rządzącej, która generalnie ma wrogi do nas stosunek. Mogę powiedzieć, że takim pozytywnym przykładem w kilku sprawach był choćby poseł Józef Lassota, który m.in. włączył się w sprawę wynagrodzeń pracowników Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa, bo mimo że jest to agencja rządowa, to wynagrodzenia w niej zdecydowanie odstają od innych agend, mimo iż rośnie tam ilość obowiązków pracowniczych. Jest to jednak jeden z nielicznych przykładów. Oczywiście poseł Józef Lassota w różnych innych sprawach nas dotyczących, jak np. „67” czy płacy minimalnej, głosował tak, jak cała koalicja. Natomiast na pewno bardzo dużą pomoc naszym komisjom zakładowym w okresie ostatniej kadencji okazali posłowie Prawa i Sprawiedliwości, zwłaszcza tutaj z Regionu Małopolskiego. Jeżeli chodzi o sprawy oświaty na pewno duże zaangażowanie wykazał poseł Ryszard Terlecki. Jeżeli chodzi o sprawę drogownictwa czy budowy dróg w Małopolsce, budowy obwodnicy Krakowa czy odcinka Brzesko-Nowy Sącz, Piekielka, czy sprawy kolei, to zawsze w gotowości był poseł Andrzej Adamczyk. Pan poseł zaangażował się także w walkę o pracowników PKP Cargo SA, o utrzymanie siedziby spółki w Krakowie, o rozwój przewozów regionalnych i w szereg innych problemów, które z kolejną lokalną były związane. Wszystkie sprawy, z którymi zwróciliśmy się do Andrzeja Adamczyka, były przez niego pilotowane. Wiem że w sprawach kultury i w sprawach muzealników bardzo aktywna była np. pani posłanka Barbara Bubula. Ta aktywność zależała oczywiście od sektora czy branży, którymi dany polityk się zajmował i od komisji parlamentarnych, w których pracował.

- **W ostatnich wyborach „Solidarność” nie wystawiała generalnie własnych kandydatów, ale starała się podpisać porozumienie z ugrupowaniami politycznymi, a to zawsze budziło pewne emocje. W tym roku takiego porozumienia nie ma, ale być może te ostatnie dni przyniosą jeszcze zmiany...**
- Myślę, że nie przyniosą, dlatego że Przewodniczący Piotr Duda wielokrotnie podkreślał, że o ile zachęca związkowców do tego, żeby brali aktywny udział w wyborach samorządowych, bo dzisiaj wiele środków

i decyzji jest w gestii samorządów, co jest bardzo istotne zarówno dla mieszkańców jak i dla pracowników, o tyle nigdy nie zachęcał do startu w wyborach parlamentarnych, gdzie wiadomo że obowiązuje ścisły klucz partyjny. Niemniej jednak myślę, że takie przypadki się pojawiają, że będą startowali nasi kandydaci do parlamentu, jak Janusz Śniadek, Jan Mosiński w Kaliszu, czy na Podbeskidziu Stanisław Szwed. Myślę że im Piotr odpowiedniego wsparcia udzieli.

- **Mam na myśli bardziej brak porozumienia programowego pomiędzy związkiem a jedną czy kilkoma partiami.**
- To jest bardziej skomplikowana sprawa. O ile podpisanie takiego porozumienia z Panem Prezydentem, który wybrany przez naród sprawuje władzę jednoosobowo, miało uzasadnienie, o tyle przed wyborami, które nie wiadomo jak się rozstrzygną, podpisanie takiego dokumentu z partią, mającą nawet olbrzymie szanse na zwycięstwo w najbliższych wyborach, ale nie mającą gwarancji, że będzie rządzić samodzielnie, czy też że będzie w stanie utworzyć koalicję rządową, jest niezwykle ryzykowne dla Związku, bo zostaną rozbudzone olbrzymie oczekiwania, a później możliwość ich spełnienia niekoniecznie będzie realna. Myślę, że tu też rzutuje doświadczenie „Solidarności” sprzed wielu lat, kiedy koalicja AWS z Unią Wolności spowodowała, że cały szereg reform prospołecznych, służących ludziom, przepadł w starciu z bardziej liberalnym kursem Unii Wolności. Jak wiadomo doprowadziło to do szybkiego rozpadu koalicji. Również Prawo i Sprawiedliwość ma — że tak powiem — niemile wspomnienia z okresu, kiedy współrządziło wspólnie z LPR-em i Samoobroną i doprowadziło to także do wcześniejszych wyborów. To pokazuje, jak trudne jest utworzenie takiej koalicji, gdzie istnieją nie tylko różnice programowe, ale gdzie istnieją nawet różne koncepcje co do tego, jak te poszczególne problemy rozwiązywać. Dlatego myślę że podpisanie porozumienia z jednym z ugrupowań w sytuacji, kiedy jak patrzemy na te sondaże, a one codziennie się zmieniają, nie byłoby dobrym posunięciem. Oczywiście ja to mówię ze swojego doświadczenia, bez konsultacji z Przewodniczącym Związku, ale znając jego poglądy sądzę, że to też miało wpływ na te decyzje.
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał Adam Gliksman



RAZEM ZWYCIĘŻYMY

– **Zacznijmy od pytania do Mirosława Boruty – socjologa. Już dawno wybory parlamentarne nie wzbudzały takich emocji – jak Pan to tłumaczy?**

– Mam ogromną nadzieję, że ci, którzy wołali „nie róbnmy polityki”, albo i „polityka jest brudna”, poniosą teraz srogą porażkę. Przypomnę to, co o polityce i naszym zaangażowaniu mówił święty Jan Paweł II: „Aby ożywić duchem chrześcijańskim doczesną rzeczywistość, służąc – jak zostało powiedziane – osobie i społeczeństwu, świeccy nie mogą rezygnować z udziału w ‘polityce’, czyli w różnego rodzaju działalności gospodarczej, społecznej i prawodawczej, która w sposób organiczny służy wzrastaniu wspólnego dobra; Ojcowie synodalni stwierdzali wielokrotnie, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce dotyczy wszystkich i każdego; formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać. Ani oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję, które nierzadko są kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, ani dość rozpowszechniony pogląd, że polityka musi być terenem moralnego zagrożenia, bynajmniej nie usprawiedliwiają sceptycyzmu i nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych”. To cytat z Adhortacji apostołskiej „Christifideles laici” (nr 42). Wszyscy ludzie powołani są do roztropnej troski

o dobro wspólne. Tak, my wszyscy, choćby poprzez udział w wyborach i wskazanie na dobrze rokujących kandydatów.

– **Od wielu lat komentuje Pan życie Krakowa, redagując portal krowniezalezny.pl, jakich zmian dla naszego miasta w wykonaniu przyszłych posłów i senatorów oczekwałby Pan?**

– Kraków, a tutaj zawsze przypominam pierwsze strofy wiersza Adama Polewki: „Któż wypowie Twoje piękno Krakowie prastary, / Chyba, że na Sukiennicach przemówię maskary, Chyba że się w hymn przemieni Twa duma strzelista, / Z jaką Wieża Maryjaska płynie w gwiazdną przystań.” Kraków to moje miasto rodzinne. Poprzez Kazimierz i parafię Bożego Ciała, a potem Stradom rodzice zawędrowali na Żybliekiewicza i tam już dorastałem. W jedną stronę miałem robotnicze Grzegórzki, Halę Targową, słynny ogródek dla dzieciaków za lodowiskiem, a zaraz w drugą stronę – Planty, szkołę przy ul. św. Marka, Floriańską, Rynek Główny z Domem Boruciny, Bazylikę Mariacką, trochę dalej Wawel... Myślę, że posługując z Krakowa i decydując się dla mojego miasta „nawet” wyjeżdżać niekiedy do Warszawy (co mówię żartobliwie uśmiechając się do Państwa) zabiegałbym o to miasto i rozumem i sercem. Nie ma drugiego tak ważnego dla Polski i tak tłumnie odwiedzanego przez turystów miasta, musi być jednak ono bardziej nowoczesne. Przede wszystkim przejezdne i dobrze skomunikowane z miastami Polski

O nadchodzących wyborach parlamentarnych rozmawiamy z socjologiem i publicystą, dr. Mirosławem Borutą, członkiem „Solidarności”, a zarazem krakowskim kandydatem do Sejmu RP z listy PiS.

i Europy. Utrzymane w czystości i z troską o estetykę urbanistycznego krajobrazu. Czyste powietrze, oczywiście! Ale także i zieleń miejska, oazy zieleni, parki... Mówię to, mając szczególnie na myśli zabudowywane, niekiedy „bez pamięci” kolejne połączenia miasta. Apeluję tym samym o równowagę, o komfort życia mieszkańców i gości naszego miasta, zarówno studentów jak i turystów.

– **Kandyduje Pan do Sejmu z hasłem „Czyni, nie słowa” – jakich czynów mogą spodziewać się wyborcy, w przypadku Pana wyboru?**

– To hasło opowiada o moich ostatnich latach w Krakowie, zaangażowania w wiele społecznych inicjatyw edukacyjnych, patriotycznych i politycznych w najlepszym słowa tego znaczeniu. Jeśli doliczyłem się przez te lata blisko trzystu spotkań, w większości zorganizowanych i poprowadzonych, to mogę tylko dodać, że zawsze miałem i mam wsparcie wielu ludzi, znajomych i przyjaciół. Ja mam ich, oni mnie i tak wspólnie się wspieramy. A plany, to oczywiście moje rodzinne miasto, województwo małopolskie i Polska. Piękniejsze, zasobniejsze, takie w których ludzie chcą żyć, bo tu jest im dobrze, a to wymaga wielu zmian. Brakuje mi w ostatnich latach zarówno polskiego państwa jak i dumnego narodu. Zrobiono wiele, by nas tego pozbawić, nie tyle jednak, by nie udało się tego odwrócić i skierować na dobre tory. Praca, edukacja, wypoczynek, to wszystko w Krakowie, Małopolsce i Polsce musi zostać przywrócone. Trzeba uprawiać politykę tak, by pomagała ona ludziom a oni odczuwali jej dobre skutki. To plan na najbliższe cztery lata. Szczęśliwie pan Prezydent Rzeczypospolitej jest także krakowianinem, liczę więc tutaj na dobrą współpracę i wsparcie z jego strony, Sejm i Senat współpracujące z Prezydentem, to musi się udać. Damy radę...

– **Jest Pan jednym z nielicznych członków „Solidarności”, który kandyduje w wyborach. Nie da się ukryć, że związek liczy na głębokie zmiany w sposobie postrzegania problemów pracowników przez rządzących. Jest na to szansa?**

– Moje zaangażowanie związkowe (w latach 1980-1981 byłem w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów mocno wspieranym przez „Solidarność”, a po 1989 roku w „Solidarności” uczelnianej, w pierw-

Uniwersytetu Jagiellońskiego a obecnie Uniwersytetu Pedagogicznego) to przede wszystkim potrzeba zobaczenie w pracy czegoś więcej niż tylko działalność ekonomiczną. „Solidarność” jest nie tylko związkiem zawodowym, jest też ideą współpracy, wspólnoty, obrony miejsc pracy, godności człowieka i jego dobrobytu. Już wcześniej rokujące dobrze porozumienie pomiędzy Przewodniczącym NSZZ „Solidarność” a kandydatem, a obecnie Prezydentem Polski napawało optymizmem. Nareszcie, po ośmiu latach władza rozmawia ze związkowcami... Podobnie jak pierwsze próby prezydenta Andrzeja Dudy, by te zobowiązania wypełnić (referendum, wiek emerytalny). Powtórzę raz jeszcze: chcemy spokoju i bezpieczeństwa, współpracy i wspólnoty, chcemy być dumnym narodem w silnym państwie. Na najbliższe cztery lata wybierzmy do Sejmu także i związkowców łączących tę misję z działalnością polityczną. Nie dzielimy się, a łączymy, wówczas zwyciężymy!

– **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Adam Glikman



Głosujmy na Krystynę Gamrat

Krystyna Gamrat kandyduje do Sejmu RP w okręgu 13, obejmującym miasto Kraków, oraz powiaty krakowski, olkuski i miechowski z listy Prawa i Sprawiedliwości lista nr 1

miejsce 19.

Krystyna Gamrat jest dyplomowaną emerytowaną nauczycielką Zespołu Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II w Miechowie oraz aktywnym członkiem NSZZ „Solidarność” od 1980 r. W 1994 r. prowadziła przez dwanaście dni protest głodowy w sprawie płac w sferze budżetowej, zakończony pozytywnie dla pracowników. Deklaruje, że po uzyskaniu mandatu posła będzie w pełnym zakresie współpracować z Zarządkiem Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”.

www.krystynagamrat.pl i facebook [krystyna.gamrat](https://www.facebook.com/krystyna.gamrat)



BEZ ZWIĄZKOWCÓW NIEWIELE BYM ZROBIŁ

„Jako poseł klubu opozycyjnego moje możliwości skutecznego działania były znacząco ograniczone, jednak z perspektywy kończącej się czteroletniej kadencji Sejmu RP mam poczucie dobrze wykonanej pracy i uczucie zrealizowanych zobowiązań. To poczucie pozwala mi z podniesioną głową stanąć przed związkowcami i prosić o poparcie”
— mówi w rozmowie z „Serwisem” poseł Andrzej Adamczyk (PiS).

— **Panie Posle VII kadencja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dobiegła końca. Jak Pan ocenia swoją pracę w minionych czterech latach?**

— Pracując w parlamencie cały czas miałem na uwadze zobowiązanie do godnego reprezentowania Ziemi Krakowskiej w swojej działalności poselskiej. O tym, że mi się to udało świadczą głosy sympatii, jakie docierają do mnie ze strony mieszkańców, ale też wyróżnienie tytułem „Najlepszego Posła VII kadencji Sejmu RP”, jakim zostałem przez dziennikarzy parlamentarnych uhonorowany w ramach prestiżowego plebiscytu organizowanego przez tygodnik „Polityka”. Szczególnym obszarem mojego zainteresowania była praca w sejmowej Komisji Infrastruktury, w której pełniłem funkcję zastępcy przewodniczącego i na forum której mogłem w sprawach związanych z budownictwem, kolejną i drogami zgłaszać swój zdecydowany sprzeciw, wobec bezmyślnych procesów prywatyzacyjnych, ukierunkowanych na wyprzedaż narodowego majątku, a także stawiałem w obronie pracowników spółek kolejowych czy firm budowlanych, skazywanych na bezrobocie. Sprawy Ziemi Krakowskiej były obecne w moich oficjalnych interpelacjach, zapytaniach poselskich, czy też py-

taniach w sprawach bieżących, których w mijającej kadencji złożyłem ponad 150. Z bezpłatnych porad prawnych oraz darmowej pomocy przy rozliczaniu rocznych zeznań podatkowych, jakie świadczyło moje Biuro Poselskie, skorzystało ponad pół tysiąca obywateli.

— **Wspomniał Pan o obronie miejsc pracy i przestrzeganiu praw pracowniczych, ale to przede wszystkim rola związków zawodowych.**

— Ale musi pan wiedzieć, jak traktowane są związki zawodowe zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w parlamencie przez posłów większości rządowej. Świadczy o tym także działalność Ministerstwa Gospodarki, które przymyka oko na zwalczanie związków zawodowych w prywatyzowanych spółkach, choć jest to łamaniem zapisów polskiej Konstytucji! Dlatego w takich dziedzinach jak obrona miejsc pracy, czy stanie na straży przestrzegania praw pracowniczych, współpracowałem z przedstawicielami związków zawodowych, głównie NSZZ „Solidarność”, ale nie tylko. W ciągu ostatnich czterech lat kontynuowałem swą długoletnią już działalność, polegającą na monitorowaniu działań zarządów poszczególnych spółek należących do Grupy PKP, głównie w kontekście przekształceń

własnościowych w obrębie tych spółek oraz sytuacji ich pracowników. Wraz z przedstawicielami organizacji związkowych brałem czynny udział w ochronie miejsc pracy kolejarzy zatrudnionych w spółkach PKP Cargo S.A., PKP Energetyka S.A., PKP Informatyka Sp. z o.o., TK Telekom Sp. z o.o., Drukarnia Kolejowa Kraków Sp. z o.o., a także w działaniach zmierzających do zabezpieczenia interesów załogi prywatyzowanych spółek, w tym poprzez zawieranie Paktów Gwarancji Pracowniczych. Wielokrotnie angażowałem się w sprawy związane z szeroko rozumianą branżą drogową zgłaszane mi m.in. przez przedstawicieli organizacji zrzeszających kierowców, przewoźników, transportowców, taksówkarzy czy diagnostów samochodowych.

- **Na czym ta obrona polegała? Proszę podać kilka przykładów z ostatniego okresu.**
- Występowałem z interpelacjami i zapytaniami poselskimi o sytuację w tych spółkach, które są jeszcze państwowe lub w których rząd ma jeszcze swoje udziały kontrolne. W ostatnim czasie zaangażowałem się w sprawę przepisów o płacy minimalnej w Niemczech, interweniowałem również m.in. w sprawie funkcjonowania stacji kontroli pojazdów, możliwej niekonstytucyjności przepisów dotyczących e-myta oraz zwolnienia z systemu elektronicznego poboru opłat na drogach krajowych kierowców autobusów oraz odcinków dróg stanowiących obwodnice miast i aglomeracji. W kręgu moich zainteresowań, oprócz kwestii związanych z infrastrukturą, znalazły się również sprawy ważne z punktu widzenia każdego obywatela tj. kondycja polskiej służby zdrowia oraz gospodarki narodowej, w tym górnictwa, przemysłu metalurgicznego i energetycznego, a także sytuacja pracowników tych branż. Dlatego w ostatnich miesiącach brałem czynny udział w bardzo istotnej dla regionu i zakończonej sukcesem, inicjatywie, zmierzającej do uratowania części surowcowej dawnej Huty im. Sendzimir, a obecnie Huty ArcelorMittal Poland S.A. w Krakowie, a tym samym ocalenia kilku tysięcy

miejsc pracy. Wielokrotnie podnosiłem sprzeciw wobec bezmyślnej prywatyzacji i wyprzedaży majątku narodowego, wyrażając tym samym swą troskę o interesy i przyszłość pracowników. Interweniowałem m.in. w sprawie głośniejszej sprzedaży Polskich Kolei Liniowych S.A. spółce Polskie Koleje Górskie S.A., której większościowym właścicielem jest fundusz inwestycyjny Mid Europa Partners poprzez swoją spółkę Altura S.a.r.l. z siedzibą w Luksemburgu, a także w sprawie wyprzedaży mienia spółki Grupa Hoteli Wojskowej Agencji Mieszkaniowej Sp. z o.o. z siedzibą w Krakowie. Wychodząc naprzeciw potrzebom i obawom pracowników i przedstawicieli związków zawodowych podejmowałem interwencje poselskie w takich sprawach jak: zawarcie pakietów socjalnych dla załogi prywatyzowanego zakładu Chemobudowa Kraków S.A., planowane przekształcenia własnościowe w PKS Kraków S.A., planowana sprzedaż spółki Airport Cleaning Service sp. z o. o. należącej do grupy kapitałowej Przedsiębiorstwo Państwowe Partylotnicze, plany zaciągnięcia kredytu pod zastaw nieruchomości TVP S.A., zlokalizowanych w Krakowie i Wrocławiu. Wszystko to działo się w kontakcie ze środowiskiem związkowców, ludzi pracy. Dzięki niemu udało się nam w minionych czterech latach podjąć wiele inicjatyw dla pracowników.

- **To naprawdę sporo!**
- Oczywiście jestem świadomy, że będąc posłem klubu opozycyjnego możliwości skutecznego działania są znacząco ograniczone, jednak z perspektywy kończącej się czteroletniej kadencji Sejmu RP mam poczucie dobrze wykonanej pracy i uczciwie zrealizowanych zobowiązań. To poczucie pozwala mi z podniesioną głową stanąć przed związkowcami i prosić o poparcie mnie i mojego ugrupowania w nadchodzących wyborach, byśmy mogli rządzić w interesie Polaków w ich własnym kraju.
- **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał: Adam Zyzman

Wygramy dla wspólnego dobra

22 września br. odbyło się spotkanie nauczycieli krakowskiej „Solidarności” z posłem Ryszardem Terleckim i Barbarą Nowak, radną Krakowa, którzy w swej działalności politycznej zajmują się właśnie edukacją. Ponieważ działo się to już w trakcie kampanii wyborczej, nauczyciele chcieli poznać program PiS w zakresie edukacji, tym bardziej, że oboje z zaproszonych gości znajdują się na liście kandydatów do Sejmu. Toteż padały pytania: „Co z podwyżkami dla nauczycieli? Czy doczekamy się likwidacji niepłatnych godzin karcianych? Od kogo i od czego zależy pensum pedagogów szkolnych? Co z programem nauczania w liceach i kształtowaniem postaw młodych Polaków?”

„Państwo musi wziąć odpowiedzialność za edukację, gdyż jest to jedno z podstawowych jego zadań” — mówił poseł Ryszard Terlecki. „Okazuje się, że dotychczasowa polityka przerzucania odpowiedzialności za tę dziedzinę na samorządy terytorialne, bez odpowiedniego dofinansowania gmin na ten cel, nie zdaje egzaminu. W wyniku tego eksperymentu są już gminy w Małopolsce, gdzie nie ma ani jednej szkoły publicznej, a nauczycie są zatrudniani na podstawie umów cywilnoprawnych, bez prawa do płatnego urlopu wypoczynkowego. Tymczasem my chcemy przywrócić odpowiedzialność kuratoriów za szkoły i szkolnictwo oraz nadzór nad nauczycielami, którzy powinni być pracownikami państwowymi, a gminy odpowiedzialne byłyby tylko za utrzymanie bazy szkolnej.”

„Chcemy też szkoły odbiurokratyzować” — mówiła Barbara Nowak. „By nauczyciel więcej zajmował się uczniami, a nie wypełnianiem zbytecznych dokumentów. Poza tym chcemy przywrócić szkole i nauczycielom zadań nie tylko edukacyjnych, ale też i wychowawczych.”

Duże zaniepokojenie wśród nauczycieli wywołała znana już z mediów zapowiedź likwidacji gimnazjów. Obawiano się przede wszystkim, że będzie to kolejna okazja do re-

dukcji zatrudnienia wśród nauczycieli. „Ilość uczniów się nie zmieni” — tłumaczył poseł Terlecki — „Trzeba będzie tylko zdecydować, którzy z nauczycieli dzisiejszych gimnazjów przejdą do liceów ogólnokształcących, a którzy do szkół podstawowych. Poza tym chcemy przywrócić i wzmocnić szkolnictwo zawodowe. Jedyną grupą, która coś straci na tych zmianach, to dyrektorzy gimnazjów, bo przestaną już być dyrektorami. Nasz program powstaje we współpracy właśnie z „Solidarnością”. Opracowujemy takie działania, by nauczania było więcej niż obecnie, by liczba uczniów w klasie była ograniczona od 15 do 28, przy czym ta górna granica ma być nieprzekraczalna, by przywrócono gabinety dentystyczne w szkołach.”

„Nowy system przewiduje wdrażanie tych zmian etapami, bez żadnej rewolucji, przywrócenie doradztwa metodycznego dla nauczycieli oraz płatne urlopy na studia podyplomowe” — wyjaśniała radna Barbara Nowak — „Będzie też zachowana Karta Nauczyciela. Chcemy, by zawod nauczyciela był prestiżowy, a nauczyciel był mistrzem dla uczniów.”

Nauczyciele obawiali się też, że takie kosztowne zmiany będą oznaczać wyższe podatki. „Uczciwe państwo będzie miało pieniądze, które dziś są marnotrawione na różne akcje i wątpliwej jakości inicjatywy” — wyjaśniał Ryszard Terlecki.

Wreszcie sami nauczyciele zaczęli przytaczać przykłady bezsensownych akcji w szkolnictwie, jak choćby ostatni zakaz sprzedaży pewnych produktów spożywczych w sklepikach szkolnych, co z jednej strony prowadzi do bankructwa sklepikarzy, a z drugiej jest bezskuteczny, bo uczniowie kupują to, co chcą przed zajęciami albo w czasie przerwy. „By akcja była rzeczywiście skuteczna powinno się wprowadzić zakaz reklamy tych produktów w mediach” — mówiła jedna z nauczycielek.

„Absurdalny zakaz stosowania wszelkich przypraw do obiadów wydawanych w szkołach doprowadził do tego, że uczniowie przynoszą z domów własną sól i pieprz” — dodawał inny z nauczycieli.

Zgłaszano też obawy, że nowa wiceprezydent miasta przygotowuje kolejną listę szkół przeznaczonych do likwidacji, co oznacza znów zwolnienia nauczycieli. „Jeśli uda się nam wygrać wybory, w czym — mam nadzieję — pomożecie i wprowadzimy przepisy, że o istnieniu szkół decyduje kurator, a nie gmina, to z pewnością jej się to nie uda” — wyjaśniała Barbara Nowak, radna i wiceprzewodnicząca Komisji Edukacji Rady Miasta Krakowa.

Adam Zyzman



Poprawić poziom życia Polaków

Wywiad z posłem i kandydatem na posła w następnej kadencji prof. Ryszardem Terleckim.

- **Panie Pośle wróciłiśmy ze spotkania z nauczycielami krakowskiej „Solidarności”, gdzie okazało, że wielu z nich boi się zmian w edukacji, zapowiedzianych przez PiS. Czy są w programie partii inne plany, których ludzie też mogą się obawiać?**
- Wiele osób, nie tylko nauczyciele, nie lubi zmian, bo obawia się, że negatywnie wpłyną na ich dotychczasową sytuację materialną. A Prawo i Sprawiedliwość, oprócz zmian w edukacji, planuje też wiele innych reform. Chcemy to zrobić nie tylko w trosce o przyszłość Polski, a także o jej teraźniejszość. Oczywiście niektóre zmiany nie budzą żadnych obaw, np. gdy mówimy, że trzeba odbudować polski przemysł, bo staliśmy się krajem, pod względem gospodarki, drugiej kategorii w Europie. Tym bardziej, że decyzje o likwidacji niektórych dziedzin przemysłu podejmowano w wyniku nacisków innych państw, np. gdy chodzi o przemysł stoczniowy, węglowy czy metalowy. Podobnie, gdy mówimy o konieczności zreformowania wymiaru sprawiedliwości, to poza sędziami i prokuratorami, jest na to pełne przyzwolenie społeczne, gdyż wiele osób zdaje sobie sprawę, że ten system jest niewydolny, a często niesprawiedliwy. Ale gdy np. mówimy, że trzeba wzmocnić polską armię, to pojawiają się obawy, że zostanie przywrócona obowiązkowa służba wojskowa albo trzeba będzie przeznaczyć jakieś szczególne środki na to, by tę armię postawić z powrotem na nogi. Pozostaje nam tylko tłumaczyć, że powszechnej służby nie przywrócimy, ale musimy wydać więcej pieniędzy na to, aby służba wojskowa stała się atrakcyjna dla młodych ludzi, oraz aby armia była uzbrojona w lepszy i bardziej nowoczesny sprzęt. Jeżeli chcemy żyć w pokoju oraz chcemy, aby w pokoju żyły nasze dzieci, to musimy dysponować większą i silniejszą armią.
- **To wszystko, co niepokoi Polaków w Waszym programie?**
- Propaganda Platformy stara się wywołać także inne obawy. Jeżeli mówimy, że obniżymy wiek emerytalny do pułapu sprzed zmian, jakie wprowadziła Platforma, to w telewizji możemy usłyszeć, że będzie to wymagało zwiększenia podatków. A to nie jest prawda, trzeba tylko spowodować, aby podatki płacili wszyscy, także ci, którzy dziś się od nich uchylają lub są z nich zwalniani. Podczas gdy większość zwykłych obywateli płaci skrupulatnie składki proporcjonalne do zarobków, są tacy, którzy mają ogromne dochody,

a płacą bardzo mało albo wcale nie płacą. To jest ewidentna nierówność obywateli wobec prawa! Kiedy zarzuca się nam, że planowane przez nas reformy będą zbyt kosztowne, to odpowiadam, że znajdziemy środki na ich realizację bez dodatkowego obciążania obywateli. Dotyczy to także dodatku 500 zł na każde drugie i następne dziecko miesięcznie oraz na pierwsze dziecko w przypadku rodzin ubogich. Znajdziemy na to pieniądze w budżecie, gdy ukrócimy praktykę, że należne Polsce podatki są wyprowadzone z granicę. Zapowiadamy także, że opodatujemy transakcje bankowe oraz hipermarkety.

- **A jaki jest stosunek wyborców do zmian w systemie ochrony zdrowia?**
- Potrzebę reformy służby zdrowia rozumie każdy, komu przyszło leczyć się lub leczyć swoich bliskich. Nie sprawdził się Narodowy Fundusz Zdrowia, nie sprawdziły się systemy sprawdzające uprawnienia do korzystania z publicznej służby zdrowia, nie sprawdziły się też ostatnie pomysły Platformy, jak choćby ten dotyczący ochrony przed chorobami nowotworowymi. Nie udało się zmniejszyć kolejek do specjalistów ani obniżyć cen leków, a wręcz doprowadzono do ich wzrostu. Oczywiście w każdej takiej sprawie trzeba szukać najlepszych rozwiązań, tzn. takich, które nie spowodują obniżenia poziomu życia Polaków. Wszyscy wiemy, że ten poziom jest znacznie niższy w stosunku do większości krajów europejskich, a to z kolei powoduje, że Polska znajduje się w tzw. pułapce średniego rozwoju: gospodarka nie może się szybciej rozwijać, gdyż brakuje pieniędzy na rynku. Gdy Polacy będą więcej zarabiać, a państwo będzie sprawniej działać, uzyskamy wzrost gospodarczy taki jak w latach 2005-2007. Dlatego staramy się uspokajać tych, którzy boją się wszelkich zmian i mówimy, że one poprawią, a nie pogorszą ich życie, w tym ich sytuację materialną.
- **Dziękuję za rozmowę**

Rozmawiał: Adam Zyżman



MAŁE KROKI, ZNACZNE POSTĘPY

Wykorzystując doświadczenie i wiedzę przedstawicieli organizacji zakładowych przedsiębiorstw budownictwa drogowego oraz administracji drogowej sięgnięto do sprawdzonych wzorców współpracy z parlamentarzystami, aby uzyskać wsparcie w zakresie: nacisku na Rząd i ministra właściwego do spraw drogownictwa, możliwości uzyskania realnego wpływu na kształtowanie prawa oraz praktyki jego stosowania.

Bezpośrednim efektem tych działań była zorganizowanie przez Sekcję w Sejmie RP konferencji „Ekonomiczno-społeczny wymiar programu rozwoju sieci autostrad i dróg krajowych – o potrzebie zmian w praktyce stosowania przepisów Prawa Zamówień Publicznych w realizacji inwestycji drogowych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad”. Wnioski jakie wyciągnęli przedstawiciele administracji oraz pracodawcy branży drogowej z tej konferencji umożliwiły Prezydium SKD NSZZ „S” rozpoczęcie procesu wprowadzenia klauzul społecznych do dokumentacji przetargowej na roboty budowlane, które realizuje największy inwestor w branży drogowej – Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Klauzule społeczne w zamówieniach publicznych to gwarancja ochrony praw pracowniczych w takich wymiarach jak płaca minimalna, czas pracy, dominacja umowy o pracę nad umowami cywilno-prawnymi.

Kolejnym osiągnięciem współpracy pomiędzy posłami a Prezydium Sekcji było podniesienie spraw związkowych na forum podkomisji sejmowej w ramach prezentacji koncepcji powołania Narodowego Centrum Kontraktowego, które ma być platformą do skonstruowania ram prawnych zapewniających równowagę pomiędzy interesami inwestorów i wykonawców. Z doświadczeń holenderskich, które były prezentowane na posiedzeniu podkomisji ciało skupiające przedstawicieli admi-

nistracji rządowej, zamawiającego, oferentów oraz pracowników ma za główny cel eliminację negatywnych zjawisk i procesów, które branża drogowa doświadczyła w poprzedniej perspektywie unijnej. Z punktu widzenia związkowców należy tu mówić przede wszystkim o patologjach, jakie rodzi konkurowanie kosztami pracy, będących wynikiem doktrynalnego trzymania się kryterium najniższej ceny przy ocenie ofert. Udział Sekcji w pracach Narodowego Centrum Kontraktowego będzie gwarantował wdrożenie zapisów propracowniczych w dokumentacjach o udzielenie zamówienia publicznego na poziomie ogólnokrajowym.

Ze względu na szczupłość miejsca – nie mamy możliwości omówienia w nim bardziej szczegółowych kwestii dotyczących przedstawionych zagadnień – pragniemy jednak podkreślić, że powyższe działania oraz wiele bieżących spraw Sekcji Krajowej Drogownictwa NSZZ „Solidarność” byłyby trudne lub wręcz niemożliwe do zrealizowania, gdyby nie pomoc wielu parlamentarzystów. Specjalne podziękowania należą się w tym miejscu posłowi Andrzejowi Adamczykowi (PiS) z Sejmowej Komisji Infrastruktury, który realizując dewizę Jana Pawła II: „Racją bytu wszelkiej polityki jest służba człowiekowi”, służąc swoim czasem i realizując obowiązki poselskie w pełni przyczynił się do promowania działań Sekcji. Dzięki osobistej pracy pana posła Andrzeja Adamczyka, jego zaangażowaniu w rozwiązywanie problemów pracowniczych, które są codziennym wyzwaniem dla Prezydium SKD NSZZ „Solidarność” nasza działalność osiągnęła większą skuteczność i zasięg.

Licząc na współpracę szerokiego grona drogowców zapraszamy wszystkich zainteresowanych do włączenia się w prace Sekcji. Więcej informacji oraz kontakt znajdą Koleżanki i Koledzy na naszej stronie pod adresem: <http://sol-trans.org.pl/skd.html>.

**Prezydium
Sekcji Krajowej
Drogownictwa NSZZ
„Solidarność”,
wykonując podjętą
na Walnym Zebraniu
Delegatów SKD
w 2014 uchwałę
w sprawie działań
zmierzających
do obrony praw
Pracowników branży
drogowej, rozpoczęło
szeroką akcję na rzecz
ich realizacji.**

ŚWIADEK HISTORII SOLIDARNOŚCI

Wśród sześciu odznaczonych znalazł się też przewodniczący Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” Wojciech Grzeszek, którego doceniono za aktywność w utrwalaniu i propagowaniu wiedzy na temat historii ruchu i związku „Solidarność” oraz przypominaniu zasług „Solidarności” w odzyskiwaniu przez Polaków niezależności.

Wojciech Grzeszek znalazł się w szczególnie znacznym gronie odznaczanych tego dnia laureatów, m.in. Jana Banaśkiewicza założyciela Rodziny Katyńskiej w Kielcach, Wacława Szaconia ps. „Czarny”, byłego żołnierza Armii Krajowej i żołnierza niezłomnego walczącego z władzą komunistyczną, skazanego czterokrotnie na karę śmierci, zamienioną później na dożywocie, oraz Stanisława Szuro, uczestnika kampanii wrześniowej, żołnierza Armii Krajowej, więźnia obozów koncentracyjnych w KL Sachsenhausen i Barth, a po okupacji

niemieckiej walczącego w ramach Ligi Walki z Bolszewizmem, skazanego za swą działalność na karę śmierci, zamienioną później na 15 lat więzienia. Nic więc dziwnego, że przybyli na uroczystość goście dwóch ostatnich odznaczonych uczcili powstaniem i okrzykami „Cześć i chwała bohaterom”.

Do tematu tego nawiązał też Wojciech Grzeszek dziękując w imieniu wszystkich odznaczonych. Przewodniczący Regionu podkreślał, że „Solidarność” powstała, jako kontynuacja AK-owskiej tradycji walki o wolność Polski i Polaków, zaś byli AK-owcy i żołnierze wyklęci w trakcie jego różnorodnych spotkań z tym środowiskiem, uważają, że „Solidarność” dokończyła ich walkę z komunizmem o Polskę i doprowadziła w ogóle do upadku tego systemu w Europie. Odznaczenia „Świadek Historii” wręczał wiceprezes IPN dr Marek Ukielski.

**12 października
br. w Muzeum
Historii Miasta
Krakowa odbyła
się uroczystość
wręczenia
przyznanych
przez Instytut
Pamięci Narodowej
odznaczeń „Świadek
Historii”.**



JAK JEST NAPRAWDĘ?

SŁUCHAM ROZUMIEM POMAGAM



SPRAWDŹ!

www.SPRAWDZAMPOLITYKA.pl